

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 13.V.1952r

Ziarko Tadeusz por. Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego :

Makusz - Woroniec Zbigniew
/ personalia w aktach /

Pyt. Podejście wszystkie meliny Waszego ukrywania się przed władzami?
Odp. Nadmieniam, że przed władzami rozpocząłem się dopiero ukrywać z końcem m-ca lutego 1951r. po wyjeździe z Wybrzeża. Do czasu wyjazdu z Wybrzeża nie ukrywałem się przed władzami będąc zameldowany w miejscowości Wajaherowo pow. Morskiej. Gdańsk. Po wskazanym wyżej adresem przebywałem do końca lutego 1951r. t.j. do czasu wyjazdu z Wybrzeża u swojej ciotki nazwiskiem Gottwald Martyny zam. tamże przy ulicy Krasieńskiego Nr. 9. Pierwsze moje miejsce ukrywania się przed władzami było u Gottwalda Stanisława zam. w Bogdziedzy gm. Kołaczyce pow. Jasło. U w/w przebywałem około 3-4 dni, który wiedział, że ja się ukrywam przed władzami za jakiś stary sprawę z A.K. w okresie okupacji. Po upływie w/w okresu czasu swojego pobytu u Gottwalda Stanisława zostałem przez tegoż skierowany na melinę celem dalszego ukrywania się przed władzami do Kukawskiego Mariana zam. Kamienica pow. Limanowa. W mieszkaniu Kukawskiego zacząłem się ukrywać w pierwszych dniach m-ca marca 1951r. i u tegoż ukrywałem się do czasu mojego zatrzymania w dniu 8.V.1952r. W między czasie swojego ukrywania się u Kukawskiego Mariana w m-cu czerwcem względnie lipcu 1951r. na terenie Kamienicy pow. Limanowa założyłem nielegalną organizację p.n. "Gwardia Górski", która ostatnio swoją działalnością i strukturą organizacyjną obejmowała powiat limanowski i część powiatu nowosądeckiego wojew. krakowskiego. W czasie ukrywania się u Kukawskiego Mariana członka naszej nielegalnej organizacji w okresie w/w wyjeżdżałem w celach organizacyjnych do Króla Franciszka ps. "Skalny" gm. Roztka pow. Limanowa u którego przebywałem przez kilka dni od 1-4. Następnie u Mazaka Stanisława członka naszej organizacji przebywałem około 2-3 dni, z tym że przez okres tych 2-3 dni spałem dwukrotnie po jednym dniu z przerwami. Jesienią 1951r. ja wspólnie z

Jaworem Józefem ps. "Skala" udaliśmy się z Kamienicy w celach organizacyjnych do Gorgula imienia jego nie znam - członka naszej organizacji lecz nie znam jego pseudonimu zamieszkałego w Stronie gn. Łukowica pow. Limanowa. Po omówieniu z Gorgulem spraw organizacyjnych zostałem za pośrednictwem Gorgula skierowany na nocleg do jakiegoś emerytowanego kapitana z okresu przed 1959r zamieszkałego w sąsiedniej gromadzie zamieszkania Gorgula. Nazwy tej gromady nie pamiętam. Na nocleg do tegoż kapitana udał się ze mną również Jawor Józef ps. "Skala". W drodze do owego kapitana w miejscowości zamieszkania w/w kapitana zostałem wspólnie z Jaworem Józefem przez Gorgula przedstawiony jakiemuś osobnikowi, którego nie znam jako d-ca nielegalnej organizacji. Z osobnikiem tym jednak nie przeprowadzałem żadnych rozmów na tematy organizacyjne. Gorgul osobnikowi temu chciał mnie tylko przedstawić jako d-cę nielegalnej organizacji do której tenże osobnik należał. W mieszkaniu tegoż nieznanego mi mężczyzny przebywałem około jednej godziny czasu. Wraz ze mną był także ~~xx~~ Jawor Józef ps. "Skala", a następnie po wyjściu z mieszkania od tego osobnika również wyszedł z nami ten ów osobnik i udaliśmy się wszyscy do mieszkania wspomnianego wyżej kapitana na nocleg. Po dojściu przed pod dom w/w kapitana ja wraz z Jaworem Józefem pozostałiśmy przed domem a Gorgul i ów osobnik weszli do mieszkania tegoż kapitana, celem załatwienia sprawy z tym kapitanem sprawy noclegu mego i Jawora Józefa. Po pewnym czasie wyszli z mieszkania - Gorgul i ten drugi osobnik oświadczając mi, że możemy spokojnie spać u tegoż kapitana, gdyż kapitan ten jest człowiekiem pewnym. Następnie wszyscy czterej t.j. : ja, Gorgul, Jawor Józef i ten nieznajomy mi mężczyzna weszliśmy do mieszkania kapitana, gdzie po wejściu Gorgul oświadczył kapitanowi, " że ci panowie przenocują się", na co wówczas ten odpowiadał, że dobrze poczem Gorgul z tym osobnikiem odeszli do swoich miejsc zamieszkania, natomiast ja i Jawor Józef pozostałiśmy na noclegu u kapitana. Do mieszkania wspomnianego kapitana przyszedłiśmy w porze wieczornej. Do kapitana tego nie tylko ja udałem się ~~xx~~ żeby tam przenocować, lecz także w tym celu aby jego wciągnąć do naszej nielegalnej organizacji, ponieważ taka koncepcja wyszła od Gorgula. Będąc w mieszkaniu wspomnianego wyżej kapitana w czasie mego pierwszego wieczoru wspólnie z Gorgulem i Jaworem przeprowadziliśmy rozmowy ogólne i widząc, że z kapitanem tym nie da się przeprowadzić rozmowy na tematy organizacyjne z uwagi na obecność jego żony, wobec czego Gorgul i ów osobnik z którym był Gorgul odeszli a ja i Jawor pozostałiśmy na

wyjechaliśmy do Krakowa, gdzie Kokurewicz Helena udała się do swojej rodziny - Geminowie zam. Kraków ul. Straszewskiego Nr. nie znam., natomiast ja udałam się do mojej rodziny nazwiskiem Nowicki Ksawer zam. Kraków ul. Topolewa Nr. 4/2. W mieszkaniu Nowickiego przebywałam do dnia 23.IV.1932r. Na podstawie mojego zachowania się wobec Kuzyna Nowickiego mógł się domyślać ten, że ja się ukrywam przed władzami, lecz z jakich przyczyn to tego mi nie mówił. Jak również też nie odwiedziłem Nowickiego, że ja się ukrywam lecz tylko mógł się domyślać na podstawie, że jak już wyżej napisałem. Następnego dnia po wyjściu od Nowickiego Ksawera za pośrednictwem Kokurewicz Heleny zostałem skierowany na nocleg do Wróbel, której imienia nie pamiętam, zam. Kraków ul. Straszewskiego Nr. 10. W Wróbel w mieszkaniu spałem 2-3 razy. W/w nie wiedziała, że ja się ukrywam jak również też nie wiedziała, że ja jestem członkiem nielegalnej organizacji. Moją stwardnia, że Wróbel nie przeprowadzał żadnych rozmów na temat mojego ukrywania się przed władzami, bądź też na jakiegokolwiek temat polityczny. Do Wróbel dlatego pozostałem na nocleg i tam u niej spałem przez 2-3 razy, gdyż była ona znajomą Kokurewicz Heleny i ta skierowała mnie na nocleg. O tym aby Kokurewicz Helena mogła odwiedzić Wróbel na temat mojego ukrywania się przed władzami to jest mi nie wiadome. Następnie przez jedną noc spałem u Nowickiego Ksawera do którego pojechałem do Główny Górniczej i tam przez okres 5-6 dni przebywałem u Wanklowej Heleny zam. Główna Górnicza ul. Ukrzoi Nr. 13. Wanklowa Helena sama z tego powodu, gdyż była ona ciotką mojego kolegi z lat szkolnych i harcerstwa Jerzego Wankla, który obecnie przebywa w Francji od czasu wyzwolenia obywateli w okresie okupacji w 1944-45r. Jednocześnie wyrażałam, że Wanklowa Helena nie wiedziała o tym, że ja się ukrywam przed władzami ani też nie wiedziała o mojej pracy konspiracyjnej, bowiem powiedziałem jej, że pracuję w przemyśle i że przyjeżdżam na Śląsk w celach zakupu artykułów technicznych. Po pewnym pobycie przez okres w/w u Wanklowej Heleny udałam się do Krakowa w dniu 6.V.1932r i nocowałam w Krakowie u Bużyskich zam. Kraków ul. Lubica Nr. 67/3. Bużyskich poznałem za pośrednictwem Kokurewicz Heleny. U Bużyskich przebywałem tylko jedną noc i w/w nie wiedzieli o tym, że ja się ukrywam, a tylko powiedziałem, że pracuję w przemyśle drzewnym w powiecie sądeckim w zaopatrzeniu tartaku i że po terenie jeżdżę po zakupy. Z Krakowa do Bużyskich dojechałem do Sosnowca skąd nocnym pociągami udałem się do Warszawy, celem zbadania możliwości nawiązania kontaktów organizacyjnych z jakąś placówką dyplomatyczną państw zachodnich. Jednak

